

ANTROPOLOGIA ANTONIEGO KĘPIŃSKIEGO *

ANTONI KĘPIŃSKI'S ANTHROPOLOGY

Klinika Psychiatrii Dzieci i Młodzieży Katedry Psychiatrii UJ CM
Kierownik: prof. dr hab. med. Jacek Bomba

philosophy
survival
anxiety

W oparciu o teksty Antoniego Kępińskiego, zwłaszcza powstałe w pracy nad problemami Obozu Koncentracyjnego Auschwitz Birkenau, przedstawiono jego rozumienie istoty ludzkiej podkreślając znaczenie rozwoju, oraz podstawowych sposobów funkcjonowania w sytuacji skrajnej.

Summary. Kępiński's understanding of the human being was presented upon analysis of his texts written during his work on Auschwitz Birkenau Concentration Camp problems. Role of development and main patterns of functioning in extreme situation was emphasized.

Jeżeli uprawnione jest dążenie do poznania dróg wykreślających zachowania ludzi, sposobów przeżywania przez nich świata, wzorów zachodzących między nimi relacji oraz formułowanie poglądów o naturze ludzkiej na podstawie obserwacji, nawet wówczas, gdy czyni to psychiatra — i tylko pod tym warunkiem — możemy mówić o antropologii Antoniego Kępińskiego. Zastrzeżenie to musi być uczynione przede wszystkim dlatego, że w krytyce wypowiedzi Kępińskiego odnoszących się do natury ludzkiej podstawowy zarzut odnosił się do metody. W szczególności kwestionowano adekwatność metodologii psychiatrii jako podejścia do poznania człowieka. To krytyczne stanowisko ma źródło w charakteryzującym dziewiętnastowieczną psychiatrię założeniu o jakościowej różnicy między przeżywaniem a zachowaniem w zdrowiu i chorobie psychicznej. Jest to założenie fundamentalne dla psychopatologii opisowej i nozologii psychiatrycznej. Opowiedzenie się za nim wyklucza możliwość budowania zdania o człowieku jako takim na podstawie obserwacji poczynionych w obcowaniu z człowiekiem chorym. Mówiło się więc o bezzasadnej i nieuprawnionej ekstrapolacji doświadczenia klinicznego. Ten zarzut, nieuprawnionej ekstrapolacji, chociaż stawiany już ponad trzydzieści lat temu, nie stracił mocy wobec utrzymującej się, może nawet coraz wyraźniej wzmagającej się, tendencji do uznawania słuszności tezy o jakościowych różnicach życia psychicznego osób zdrowych i chorych psychicznie. Chociaż, z drugiej strony, dzisiejsza psychiatria nawiązuje też do odmiennego założenia, według którego zdrowie i zaburzenia psychiczne stanowią fragmenty kontinuum bogatej różnorodności życia psychicznego ludzi. To założenie stanowi fundament podejścia, według którego celem opieki psychiatrycznej (leczenia) jest nie tyle uzdrowienie, czyli restytucja stanu „sprzed”, ile poprawa zespołu czynników określanych jako jakość życia.

* Praca powstała w oparciu o wykład przedstawiony 18 kwietnia 2007 r. na sympozjum Papieskiej Akademii Teologicznej „Krakowska Szkoła Antropologiczna” w Krakowie

Antoni Kępiński opowiadał się wyraźnie za tym drugim założeniem, mówiąc o kontinuum różnorodności życia psychicznego człowieka. Uzasadniał celowość uogólniania obserwacji psychiatry klinicysty w dwojaki sposób. Po pierwsze, podzielał pogląd, że „w warunkach najstraszniejszych” odsłania się to, „jaki naprawdę jestem” [1, s. 9]. Po drugie, dostrzegał możliwość zastosowania metodologii psychiatrii do analizy życia i cech człowieka zdrowego. Takie stanowisko przedstawił w *Uwagach na marginesie autobiografii Rudolfa Hössa* [2], w której również wypowiedział szczególnie ważne i interesujące zdanie o istocie zaburzenia psychicznego jako sygnału źle prowadzonego życia.

Zgodziwszy się zatem ze zdaniem Kępińskiego o adekwatności metodologii psychiatrycznej do badania właściwości charakteryzujących człowieka, można podjąć się próby opisanego tego, jak je widział i jak je przedstawił w opublikowanych pracach. Największą trudnością przy realizowaniu tego zadania jest, przynajmniej dla mnie, konieczność zawieszenia tego, co pamiętam z bezpośredniego obcowania z profesorem Kępińskim we wczesnej młodości zawodowej. Nieoczekiwanie dla mnie samego w trakcie pracy pojawiła się także druga trudność, której przewyciężenie przekroczyło moje możliwości. Nie udało mi się mianowicie uniknąć skupienia na tych wypowiedziach, które Kępiński sformułował poszukując odpowiedzi na pytania związane z totalitaryzmem i załamaniem się świata wartości w czasach Oświęcimia.

Człowiek jest istotą twórczą

To właśnie badając byłych więźniów Oświęcimia Kępiński przyjął, że człowiek dysponuje zdolnością przekształcania otoczenia. Inaczej jednak, niż przedstawiciele szkoły psychologicznej nazywanej humanistyczną, dostrzegał rozbieżne możliwości wykorzystania przez człowieka tej zdolności. Pisał: „Zdolność przekształcania otaczającego świata, którą można uznać za cechę swoiście ludzką, mieści w sobie największą rozpiętość sprzeczności natury człowieka. Z niej rodzą się bohaterstwo, poświęcenie, sztuka i nauka, ale też okrucieństwo, znęcanie się człowieka nad człowiekiem, zniewalanie i zabijanie. By zmienić oblicze świata, prowadzi się wojny, męczy ludzi w obozach i więzieniach. Co nie pasuje do struktury, jaka pragnie się narzucić otoczeniu, to staje się obce, wrogie i musi ulec zniszczeniu” [1, s. 6].

W poszukiwaniu wyjaśnienia tej rozbieżności w posługiwaniu się zdolnością przekształcania otaczającego świata, którą człowiek posiada, Kępiński odwołuje się do biologii wykorzystując informacje o sposobie, w jaki wirus wpływa na czynność komórki. Przyrównuje w nim wpływ idei na aktywność ludzką do interwencji struktur DNA wirusa w czynność materiału genetycznego komórki bakteryjnej.

„Analogiczne zjawisko — choć na poziomie integracji nieporównywanie wyższym — spotkać można w życiu człowieka, gdy owładnięty jakąś ideą, początkowo obcą, a potem jak najbardziej własną, wszystko dla niej poświęca, nic poza nią nie widzi, gotów dla niej oddać życie własne i cudze (na ogół łatwiej cudze) [...] zatracca [...] on swoją tożsamość; jego myśli, uczucia, czyny przestają być wyrazem jego własnej osobowości, a stają się odbiciem struktury przyjętej z zewnątrz. Ludzie owładnięci tą samą ideą stają się do siebie bliźniaczo podobni; zróżnicowanie społeczne maleje, wzrasta natomiast jego efektywność, w tym sensie, że wszyscy dążą do tego samego celu, niczego poza nim nie widząc.

Człowiek, który nie ma znamienia tej samej idei, stoi wskutek tego na przeszkodzie jej realizacji, staje się wrogiem, zawadającym przedmiotem, który trzeba usunąć z drogi. „Chaos”, „zbieg sprzeczności”, „bezrozumny robak ziemny”, „zlew niepewności i błędu dając się owładnąć jakiejś idei, a wskutek czego tracąc siebie, uzyskuje w zamian porządek, jednolitość, jasność i pewność. Im większe w człowieku wewnętrzne rozbieżności, poczucie własnej słabości, niepewności i lęk, tym większa tęsknota za czymś, co go z powrotem scali, da pewność i wiarę w siebie (właściwie nie tyle w siebie, ile w ideę, która własne „ja” zastępuje). Niezależnie od treści niebezpieczeństwo ideologii jako struktury narzuconej z zewnątrz tkwi w zahamowaniu procesu rozwoju. W miejsce walki przeciwstawnych struktur, z których jedno się rodzi, a inne umiera, dzięki czemu wciąż tworzy się coś nowego i człowiek rozwija się — zostaje wstawiona struktura obca, która wszystko inne podporządkowuje sobie” [1, s.7].

Kępiński opowiada się zatem za rozwojem jako naczelną właściwością człowieka. Podanie się ideologii, to znaczy czemuś, co jest istotnie ludzkiej obce, zewnętrzne względem niej, jego zdaniem staje się punktem wyjścia utraty dynamiki rozwojowej. Równocześnie wskazuje na okoliczności wewnętrzne (intrapSYchiczne), zwiększające ryzyko poddania się zamrażającej rozwój ideologizacji, a także i te, które dają możliwość uniknięcia tego niebezpieczeństwa. Wśród pierwszych naczelnym miejscem zajmuje lęk. Wśród drugich — wolna wola i autonomiczność decyzji.

Człowiek potrzebuje wolności

Sięgając do Pawłowa, Kępiński skłonny jest, podobnie jak Pawłow, traktować „odruch wolności” jako odruch bezwarunkowy, a więc właściwy zwierzętom i ludziom od urodzenia. W analizie tej potrzeby posługuje się jednak innym myśleniem, chociaż również biologicznym. Wiąże ją — potrzebę wolności — ze strukturami czynnościowymi mózgu, które wymagają wolnej przestrzeni, aby mogły zaistnieć. Wielość struktur czynnościowych człowieka jest skokowo odmienna od wielości, jaką dysponują zwierzęta. Idzie tu o przestrzeń w rozumieniu społecznym i kulturowym. Urzeczywistnianie potencjalne struktury czynnościowe ścierają się ze strukturami otoczenia, co wymaga od człowieka równowagi między postawą „nad”, zwiększającą wolną przestrzeń, a postawą „pod”, która ją zacieśnia. Obie jednak są konieczne do rozwoju metabolizmu informacyjnego. Postawa „nad” — nadmiernie dominując — zagraża chaosem, podczas gdy nadmierna przewaga postawy „pod” prowadzi do zaniku procesów decyzyjnych.

Człowiek ma wolną wolę

Decyzje podejmowane przez człowieka opierają się na wolności woli. Kępiński zajmuje w tej kwestii — istnienia wolnej woli — stanowisko jednoznaczne i wyraźnie odmienne niż ci psychiatrzy, którzy postrzegają decyzje jako pozornie wolne, zdeterminowane potrzebami nieświadomymi, jedynie *ex post* uzasadniane w procesie racjonalizacji. Ubolewając nad brakiem dowodów w wynikach badań neurofizjologicznych przypuszcza, że swoboda decyzji jest związana z właściwościami mózgu ludzkiego, a konkretnie z charakterem jego samoregulacji.

Podejmowanie decyzji zawsze wiąże się, zdaniem Kępińskiego, z lękiem dezintegracyjnym, ponieważ każda zmiana wymaga nowych decyzji. Łączy się też z poczuciem winy, realizacja jednej możliwości nieuchronnie wiąże się bowiem z zaniedbaniem innych, odrzuconych w procesie decyzyjnym.

Wolna wola, niezależnie od tego, w jaki sposób i w jakim kształcie w okresie formacyjnym życia człowieka ukształtowały się kryteria, według których podejmuje on decyzje, a także niezależnie od tego, jak dalece jego rozwój jest zahamowany „infekcją wirusa ideologii”, powoduje, że jest on odpowiedzialny za swoje wybory i czyny [2].

Lęk jest uczuciem ludzkim

Zagadnieniu lęku poświęcił Kępiński oddzielną monografię [3]. Kliniczna analiza kondycji psychicznych, w których występuje lęk, poprzedza w niej rozważania ogólne o naturze i źródłach lęku człowieka. Na pierwszym miejscu wyróżnia Kępiński lęk przed śmiercią, nazywając go lękiem biologicznym i podnosząc jego związki z prawem zachowania życia jednostkowego (pierwszym prawem biologicznym). Istotne jest jednak to, że równocześnie poddaje krytycznej ocenie takie redukcjonistyczne pojmowanie lęków ludzkich.

„Śmierci człowiek nie może przetrwać [...] ona jest kresem wszystkiego [...] W [...] aspekcie czekającej nas śmierci dewalują się wartości budowane przez nas w ciągu życia [...] Może więc słusznie uważa się, że tłem ludzkiej egzystencji jest lęk przed śmiercią. Stanowisko takie jest słuszne, gdy patrzy się na życie człowieka jako fenomen jednostkowy, w izolacji od reszty świata. Człowiek samotny ma przed sobą jedynie perspektywę śmierci [...] Ale samotność jest pojęciem sprzecznym zarówno z biologicznym, jak i kulturowym charakterem życia ludzkiego [...] Życie jednak jest niemożliwe bez ustawicznej wymiany energetyczno-informacyjnej z otoczeniem, więc w rzeczywistości nie można życia jednostki odizolować od życia jej otoczenia” [3, s. 226].

Konieczne jest zatem równoczesne branie pod uwagę drugiego prawa biologicznego, prawa zachowania gatunku, które wymaga złączenia z drugą osobą. Ale „U człowieka prawo zachowania życia gatunku rozszerza się na wartości kulturowe” [3, s. 226]. Uzasadnia to niezbędność dla życia i rozwoju człowieka, prócz świata biologicznego, świata kultury. Kępiński wyjaśnia właściwościami ludzkiego mózgu, a konkretnie „niezwykle długim lukiem odruchowym oddzielającym receptory od efektorów”, możliwość abstrahowania od sytuacji konkretnych i pozostawania w łączności z jednostkami i dziełami odległymi w czasie i przestrzeni. Człowiek korzysta zatem z międzypokoleniowego przekazu kulturowego, do którego wnosi własną cząstkę. Jest to najkrótsze ujęcie teoretycznej koncepcji Kępińskiego — metabolizmu informacyjnego.

Właściwy człowiekowi, w ujęciu Kępińskiego, jest lęk dezintegracyjny. Pod wpływem lęku „traci się należyta orientację w świecie otaczającym, system wartości ulega rozchwianiu [...] Wyznaczenie celu natomiast działa integrująco [...] choćby na tej zasadzie, że wszystko danemu celowi zostaje podporządkowane. Między lękiem a dezintegracją istnieje zależność typu błędnego koła, lęk zwiększa dezintegrację, a dezintegracja zwiększa lęk [3, s. 243]. Ten rodzaj lęku, wyraźniej niż lęk przed utratą życia, otwiera człowieka na szukanie rozwiązania w przyjęciu blokującego jego rozwój systemu ideologicznego.

Kepiński wyróżnia jeszcze jeden, właściwy człowiekowi rodzaj lęku: lęk moralny — jego obecność wiąże się ze znaczącą dla relacji z innymi ludźmi oceną w kategoriach dobra i zła. Nie rozstrzyga jednoznacznie o genezie kryteriów dobra i zła, nie wykluczając możliwości ich rozwojowego formowania się — bądź na drodze doświadczenia społecznego (uczenia się), bądź na drodze przyjmowania wartości poniżej progu świadomości („freudowskie *superego*”). Nie czyni zresztą wyrazistego rozróżnienia między behawioralną i psychoanalityczną drogą kształtowania się sumienia. Wyprzedza w ten sposób o ćwierć wieku rozwiązania psychologii behawioralno-kognitywnej, formułowane na podstawie rezultatów badań neurofizjologicznych. Stawia natomiast ważne pytanie o „wrodzony” charakter sumienia ludzkiego, wysnuwając hipotezę o jego konieczności jako systemu samoregulacyjnego. Możliwość istnienia tak rozumianego sumienia upatruje w konstrukcji układu nerwowego człowieka. Pozostawia tak sformułowane pytanie bez odpowiedzi, jak się wydaje zasadnie. Determinacja biologiczna obecności określonych właściwości czynnościowych mózgu, w świetle współczesnej nauki, wymaga stymulacji środowiska zewnętrznego, aby zdeterminowana genetycznie funkcja mogła się rozwinąć. „Porządek moralny jest najwyższą formą integracji aktywności ludzkiej i dlatego jego zakłócenie równa się naruszeniu integracji na najwyższym poziomie, a każda dezintegracja ma w sobie znak śmierci” [3, s. 252].

Człowiek jest zdolny do czynienia zła

Niemal pół wieku temu, szukając w autobiografii Rudolfa Hössa odpowiedzi na pytania o to, jak to się stało, że Oświęcim był możliwy, Kepiński sformułował tezę mówiącą, że człowiek może stać się robotem [2]. Stając się robotem — traci człowieczeństwo, zaniedbuje potrzebę wolności, rozumianej jako możliwość i zadanie zarazem, posługiwania się wolną wolą. W nieco późniejszej pracy rozwinął tę myśl: „Zagadnienie automatyzmu wiąże się z problemem władzy i struktury, którą narzuca ona swoim podwładnym. Ideałem organizacji, z punktu widzenia władzy, jest stworzenie z podległych jej członków ślepo posłusznych wykonawców. W tym celu należy ich przepoić ideą, tj. strukturą, która ma być w czyn wprowadzona. Niszczenie „złego”, dając upust tkwiącym w każdym człowieku tendencjom agresywnym, przybiera charakter lawinowy. Poza wyznawaną strukturą świata widzi się tylko zło, które musi być zniszczone, jego zniszczenie jest cnotą” [4, s. 20].

Sprawowanie władzy z natury rzeczy wiąże się ze znaczącą dominacją postawy „nad” u rządzących. Chaos towarzyszący przewadze postawy „nad” wyraża się zatem w niewyobrażalnym okrucieństwie i pogardzie dla innych istot ludzkich. Uwalnia agresję obecną w każdym człowieku. Eksperymentalne badania psychologii kognitywnej w ostatnim dziesięcioleciu potwierdzają tę tezę Kepińskiego. Doświadczenie wprowadzające badanych w dominację postawy „nad” odsłania w nich okrucieństwo, jakiego sami nie przewidywali.

Człowiek w warunkach ekstremalnych

Sytuacje ekstremalne, którymi zajmował się Kepiński, to przede wszystkim uwięzienie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Wyniki badania byłych więźniów obozu, które prowadził wraz z zespołem (Maria Orwid, Roman Leśniak, Adam Szymusik, Alek-

sander Teutsch) w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, były dla niego raczej podstawą do ekstrapolowania wniosków na doświadczenie cierpienia w chorobie psychicznej niż odwrotnie. Píše: „Sytuacja niezwykła budzi zawsze uczucie lęku, który można określić jako »dezintegracyjny«, gdyż wywołany jest zaburzeniem istniejącej struktury interakcji, jaka wytworzyła się w ciągu życia między jednostką a jej środowiskiem [...] Struktura ta umożliwia przewidywanie i planowanie swojej aktywności [...] struktury interakcji wciąż zostają burzone i budowane na nowo, to jednak nigdy na ogół »nowe« nie jest całkowicie nowe [...] tak, że w niezwykłej nawet sytuacji [człowiek] nie staje się całkowicie bezradnym. Istnieje jednak granica tolerancji na niezwykłość, poza którą występuje reakcja paniczna: strachu i bezradności. Przy tym jedno wzmacnia drugie, uczucie paniki paraliżuje celową aktywność, a niemożność działania wzmacnia lęk” [4, s. 15-16].

W interpretacji przystosowania do warunków ekstremalnych, całkowicie odmiennych od codzienności, Kępiński wykorzystuje koncepcję struktur czynnościowych. Opowiada się za plastycznością człowieka, dostrzega możliwość zmiany schematów poznawczych, a nawet ujmuje tę zmienność jako właściwość czynnościowych struktur. Warto podkreślić, że w psychiatrii klinicznej pod koniec ubiegłego wieku niezwykle rozpowszechniła się, oparta na teoriach psychologii poznawczej, metoda leczenia polegająca właśnie na celowej zmianie tych struktur poznawczych, które uznaje się za dysfunkcjonalne. Co więcej, jednym z wiodących problemów badawczych neurofizjologii stał się problem rekonsolidacji pamięci, to znaczy zmian zapisu pamięciowego (rozumianego jako układ połączeń synaptycznych w mózgu) w trakcie posługiwania się nim. Współczesna nauka potwierdza więc trafność wnioskowania Kępińskiego.

Chciałbym jeszcze raz wrócić do właściwego Kępińskiemu ujmowania biologii człowieka. Rozważając szanse przetrwania więźnia w koszmarze obozu koncentracyjnego píše: „W sytuacji zagrożenia szczególnie ostro występuje pierwsze prawo biologiczne: walki o zachowanie życia. W warunkach obozowych przybierało ono drastyczne nieraz formy [...] Wydaje się oczywiste, że w życiu obozowym nie można było stosować norm postępowania obowiązujących w życiu normalnym, stąd trudność oceny moralnej, zwłaszcza dla tych, którzy sami obozu nie przeżyli. Niemniej jednak, [...] aby przetrwać obóz, trzeba było się w pewnym stopniu wyrwać spod przemożnego prawa zachowania życia za wszelką cenę. Ci, którzy temu prawu całkowicie ulegli, tracili człowieczeństwo, a z nim często szansę na przetrwanie. Do cech ludzkich istotnych dla przeżycia obozu należała bowiem zdolność wewnętrznego przeciwstawienia się temu, co się wokół działo, przez stwarzanie innego świata, czy to w marzeniach o przyszłości, czy we wspomnieniach o przeszłości, czy też — bardziej realnie — przez przyjaźń, pomoc współwięźniów, próby organizowania życia innego niż obozowe itd.” [4, s. 4].

Kępiński wyraża w tym miejscu pogląd o konieczności zawieszenia osądu moralnego zachowania człowieka, który znalazł się w nieludzkich warunkach. Znacząca wydaje się refleksja o relacji zachodzącej między prawami biologii a człowieczeństwem. Sformułowana została zdecydowanie, niemal nierefleksyjnie. To człowieczeństwo, a nie pęd do zachowania życia, zwiększa szansę przetrwania w sytuacji trudnej. Przetrwanie wymaga przezwyciężenia tego, wynikającego z pierwszego prawa biologicznego, pędu i wewnętrznego przeciwstawienia się nieludzkiej sytuacji. Można przypuszczać, że ta refleksja-deklaracja była punktem wyjścia tezy o kulturowej treści drugiego prawa biologicznego.

Przeciwstawienie się nieakceptowanej rzeczywistości zewnętrznej wymaga – zdaniem Kępińskiego — działania. Pisze: „Człowiek patrzy na otaczający go świat pod kątem swego oddziaływania nań [...] w samej strukturze układu nerwowego tkwi zamknięcie możliwości poznawczych organizmu w granicach jego działania” [5, s. 25].

Właśnie działanie, i to działanie zmierzające do wywarcia wpływu na świat, wyznacza granice naszego poznania. Wyjaśnienie tej zależności znajduje Kępiński we właściwościach komórki nerwowej. Można się zastanawiać, czy w ten sposób wypowiada się o określonych granicach ludzkiego poznania, czy wręcz przeciwnie — wskazuje na możliwości ich rozszerzenia przez aktywny stosunek do otaczającego świata. Można też podawać w wątpliwość trafność szukania uwarunkowania tego poglądu w ówczesnej wiedzy o fizjologii neuronu. Jednak pytanie o to, czy poznawcze możliwości mózgu zależą od cech neuronu, czy też od właściwości sieci neuronów nadal pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi.

Na zakończenie chcę przytoczyć jeszcze jedno zdanie Kępińskiego o cechach człowieka. Odnosi się ono do wymiaru uczuciowego. Sformułowane zostało także z myślą o okolicznościach umożliwiających przetrwanie warunków nieludzkich: „Człowiek nie może być uczuciowo obojętny; musi kochać i nienawidzić, a także być kochanym i nienawidzonym” [5, s. 26].

Piśmiennictwo

1. Kępiński A. Anus mundi. *Przegl. Lek.* 1965; 21, 1 (wg: Kępiński A. Rytm życia. Kraków: WL; 2002).
2. Kępiński A, Orwid M. Z psychopatologii „nadludzi”. Uwagi na marginesie autobiografii Rudolfa Hössa. *Przegl. Lek.* 1962; 18, 1a: 83-89.
3. Kępiński A. *Lęk*. Warszawa: PZWL; 1977.
4. Kępiński A. Koszmar. *Przegl. Lek.* 1966; 22, 1 (wg: Kępiński A. Rytm życia. Kraków: WL; 2002).

Adres: Katedra Psychiatrii UJ CM
ul. Kopernika 21a, 31-501 Kraków